Nr 233. **Kraków, Wtorek 23 Maja 1911.** Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 18. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 272. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosksch. — W Wiedniu: Herrmann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zakład malarsko-pokostniczy K. MIKULSKIEGO w Krakowie, ul. św. Krzyża, 23,

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa i pokostnictwa wchodzących po cenach konkurencyjnych. 187 7 10

Ustalenie kandydatur krakowskich.

Kraków, 23 maja.

Wczoraj wieczorem w sali Tow. demokratycznego przy placu Szczepańskim odbyło się przy licznym udziale uczestników posiedzenie pełnego komitetu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem posła Bandrowskiego, który zagaił obrady i przedstawił akcyę komitetu ścisłego, jego konferencye i pertraktacye z komitetem mieszczańskim.

Następnie radca Klemensiewicz zakomunikował uchwały, jakie komitet ścisły co do kandydatur przedstawia komitetowi pełnemu. Są one następujące: na okręg „Wesoła" — dr Ignacy Petelenz, na „Nowy Świat-Stradom" — dr Adam Doboszyński, na Kazimierz — dr Adolf Gross. Równocześnie przedstawia komitet wniosek o przyjęcie do wiadomości postawionych przez komitet demokratyczno-mieszczański kandydatur prez. dra Juliusza Lea na śródmieście i inż. Edmunda Zieleniewskiego na Kleparz.

Nad wnioskami komitetu ścisłego rozpoczęła się żywa dyskusya, w której brali udział adw. dr Gertler, adwokat dr Steinberg, inżynier Rolle, red. Konopiński, sędzia Wielgus i i., poczem jednogłośnie przez aklamacyę uchwalono kandydatury:

Na okręg „Wesoła" dra Ignacego Petelenza.

Na Nowy Świat—Stradom — dra Adama Doboszyńskiego.

Na Kaźmierz — dra Adolfa Grossa.

Przyjęto do wiadomości kandydatury:

Na Śródmieście — dra Juliusza Leo.

Na Kleparz — inżyniera Edmunda Zieleniewskiego.

Równocześnie w sali Rady miejskiej obradował pełny komitet stronnictwa demokratyczno-mieszczańskiego pod przewodnictwem posła Federowicza. Uchwalono kandydatury dra Jul. Leo i inż. E. Zieleniewskiego a przyjęto do wiadomości uchwalone przez komitet polskiego stronnictwa demokratycznego kandydatury dra Adama Doboszyńskiego, dra Adolfa Grossa i dra Ignacego Petelenza.

Katastrofa awiatyczna w Paryżu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż, 23 maja.

Wczoraj pojawiły się w dziennikach bardzo ostre artykuły z krytyką zarządzeń bezpieczeństwa i całego arangement niedzielnych wzlotów. Niektóre dzienniki zarzucają, że publiczność, która zazwyczaj z ogromnem zaciekawieniem przygląda się wzlotom awiatorów, została w niedzielę za szybko dopuszczona na pole wzlotów, co stanowczo przyczyniło się do katastrofy. Lotnicy nie mieli bowiem poprostu miejsca do wylądowania. W chwili, gdy Traine manewrował z aparatem, szukając miejsca do wylądowania, prezydent gabinetu Monis i minister wojny Berteaux udawali się właśnie na drugą stronę placu wzlotów. Train nie zdołał już utrzymać aparatu w powietrzu i spadł. Prezydent policyi Lepine opowiada, że Train wołał, aby publiczność usuwała się na prawo, ale wołania jego albo nie słyszano, albo też, co najprawdopodobniejsze, wszyscy potracili głowy.

Policya twierdzi, że dla utrzymania porządku na placu wzlotów zrobiła wszystko, co było w jej mocy, wysłała bowiem na plac wzlotów 350 żołnierzy i odpowiednią ilość kirasyerów. Dzienniki jednak na podstawie opowiadań świadków twierdzą, że właśnie kirasyerzy wywołali największy niepokój, bo brutalnie rozpędzali publiczność, najeżdżając na nią końmi, co wywołało panikę. Korzystali z niej apasze, którzy kaleczyli konie kirasyerów, co znowu potęgowało panikę; mnóstwo ludzi zostało okradzionych.

Opinia fachowców.

Paryż, 23 maja.

Fachowcy lotnicy krytykują również zarządzenia policyi i oświadczają, że plac wzlotów jest absolutnie za mały i pozbawiony nawet prymitywnych urządzeń do tego rodzaju eksperymentów.

Bleriot sądzi, że w interesie tak publiczności, jak samych lotników nie powinno się pozwalać na urządzanie wzlotów aparatami, nie wypróbowanemi należycie. Train miał właśnie aparat nowy, świeżo przez samego siebie skonstruowany i nie wypróbowany. Aparat ten różnił się od wszystkich dotychczasowych systemów tem, że motor i skrzydła znajdują się w nim nad głową lotnika. Tej właśnie okoliczności przypisuje Bleriot fakt, że Train nie miał swobody ruchów.

Nieszczęśliwy lotnik.

Paryż, 23 maja.

Lotnik Train jest człowiekiem młodym, ma dopiero lat 34. Po katastrofie, z której cudem wyszedł bez szwanku, stracił niemal zupełnie przytomność, zaczął biegać, jak szalony, naokoło aparatu, a wreszcie udał się do hangaru i tam chciał popełnić samobójstwo, jednak wstrzymali go przyjaciele.

Wczoraj przesłuchano Traina w policyi. — Oświadczył on, że widząc, iż aparat mu nie dopisuje, chciał wylądować, ale publiczność zaległa plac wzlotów, tak, że lądować nie mógł. Nagle wiatr zmienił kierunek lotu i aparat łukiem zaczął opadać ku ziemi. Temu tylko należy zawdzięczyć, że katastrofa nie pociągnęła za sobą setek ofiar.

Naoczni świadkowie potwierdzili w zupełności zeznania nieszczęśliwego lotnika, wobec czego o pociągnięciu Traina do odpowiedzialności karnej nie może nawet być mowy.

Train jest zupełnie złamany na duchu.

Ofiary katastrofy.

Paryż. Pogrzeb ministra wojny Berteaux odbędzie się w piątek. Stan Monisa jest dotąd zadowalający. Pacyent nie ma gorączki i spał przez kilka godzin. Przed południem rozmawiał Monis z sekretarzem stanu Constantem o kwestyi marokańskiej i zapytywał o stan zdrowia Berteauxa, o którym sądzi, że jest ciężko ranny. Dzisiaj wieczorem ma być Monis zawiadomiony o śmierci Berteauxa.

Rząd francuski otrzymał od wszystkich rządów wyrazy współczucia.

Paryż, 23 maja.

Według biuletynu, wydanego o godz. 6 wieczorem, stan Monisa jest trwale zadowalający.

Profesor Lannelongue oświadcza, że stan zdrowia Monisa jest obecnie już taki, że nie należy się obawiać wewnętrznych komplikacyj.

Dzienniki zajmują się już także politycznemi konsekwencyami katastrofy, wskazując na to, że partya radykalna w Berteaux traci swą główną podporę. Okoliczność, że prezydent gabinetu nie będzie mógł przez dłuższy czas brać udziału w sprawach urzędowych teraz, gdy tyle drażliwych spraw stoi na porządku dziennym, może wywołać szczególne trudności dla gabinetu. Opozycyjna „Liberté" twierdzi, że słychać już o kombinacyi ministeryalnej Clemenceau-Millerand-Poincaré.

Paryż, 23 maja.

Zabity podczas katastrofy niedzielnej minister wojny Berteaux uchodził ogólnie za kandydata na przyszłego prezydenta republiki. Z powodu jego śmierci radykali zostali nagle bez przywódcy, gdyż Berteaux stanowił istną podporę partyi.

Berteaux przeczuwał śmierć.

Paryż, 23 maja.

Dzienniki donoszą, że minister Berteaux, który podczas katastrofy został na miejscu zabity od śmigła aeroplanu, miał przeczucie katastrofy. Jeszcze w sobotę mówił do swoich znajomych: Jutro prawdopodobnie będę na polu wzlotów, ale nie idę tam bez obawy. Przyjdzie tam dużo ludzi, może być katastrofa. **Boję się, żeby jaki aeroplan nie spadł na publiczność.** Byłbym naprawdę szczęśliwym, gdyby niedziela już była minęła.

Żałobne posiedzenie parlamentu.

Paryż, 23 maja.

Dzisiaj odbędzie się uroczyste posiedzenie Izby deputowanych, poświęcone pamięci ministra Barteaux i dla wyrażenia współczucia prezydentowi gabinetu Monisowi i innym ofiarom katastrofy.

Wyrazy współczucia.

Paryż. Austro-węg. ambasador wyraził rządowi francuskiemu współczucie rządu austryackiego z powodu katastrofy.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wspomniał prezydent o nieszczęściu, jakie spotkało francuski rząd i dał wyraz współczuciu i życzeniom wyzdrowienia dla prezydenta francuskiego gabinetu Monisa.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła na wniosek przewodniczącego manifestacyę żałobną z powodu katastrofy we Francyi i śmierci ministra Berteaux.

Petersburg. Na początku wczorajszego posiedzenia Dumy poleciła Izba prezydyum, aby wyraziło Francyi współczucie z powodu katastrofy. Posłowie powstali z miejsc, aby uczcić pamięć Berteauxa.

Lot Paryż—Madryt.

Paryż, 23 maja.

Lot Paryż—Madryt, który się zaczął w niedzielę taką katastrofą, wywołał w Paryżu tem większe zainteresowanie, że został rozpisany zamiast zapowiedzianego już przedtem przez „Petit Journal" lotu Paryż—Berlin, który to lot wywołał był w kołach politycznych ogólną niechęć. „Petit Journal" wyznaczył na pierwszą nagrodę 100.000 franków, na dalsze razem 300.000 franków.

Po katastrofie lot został przez policyę zakazany, jednakże na życzenie Monisa został wczoraj rano o godz. 4 na nowo podjęty. Wzbudza on ogromne zainteresowanie przez to, że chodzi tu o lot ponad Pireneje.

Issy les Moulineoux. Awiator Train wczoraj po południu o godz. 2 wzniósł się do lotu Paryż—Madryt.

Etampes. Awiator Frey spadł z aparatem koło Lardi. Aparat zniszczony, Frey nie odniósł szwanku.

Angoulin. Awiator Gibert, który wzniósł się w Paryżu, przybył tu wczoraj przed południem o godz. 1045

Feralny dzień awiatyczny.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Augsburg, 23 maja.

W niedzielę po południu zaszła tu katastrofa awiatyczna, podobna, jak w Paryżu. Aeroplan, który w oczach setek ludzi wzbił się w powietrze, spadł na publiczność. **Jedna kobieta zabita, dwóch mężczyzn ciężko, a kilkunastu lżej** rannych.

Echa sprawy bezdańskiej.

(Telegr. „N. Reformy.")

Wilno. Komendant wojsk wileńskich zmienił karę śmierci, wydaną na Świrskiego, na bezterminowe roboty przymusowe, zaś co do Zakrzewskiego i Kozakiewiczównej wyrok zatwierdził.

Zdrowie cesarza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 maja.

O stanie zdrowia cesarza nadeszły wczoraj z Gödöllö wiadomości uspokajające. Jako dowód, że cesarz jest zupełnie zdrowy, przytaczają, że wczoraj przyjął bar. Bienertha i że po południu odbył pieszą wycieczkę. Cesarz żali się tylko na chrypkę i na kaszel, który go trapi we dnie i w nocy sen mu przerywa. Spodziewają się jednak, że z nastaniem dni cieplejszych cesarz zupełnie znowu powróci do siebie i straci katar.

Przedłużenie przywileju bankowego.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt, 23 maja.

Na podstawie porozumienia między rządem węgierskim i austryackim przywilej bankowy będzie przedłużony do października b. r.

Wydalenie 6000 robotników.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

Zgromadzenie majstrów krawieckich uchwaliło wczoraj wydalić przeszło 6000 robotników krawieckich z powodu strajku, jaki wybuchł w jednej z firm. Robotnikom zostawiono czas do wtorku. Jeśli strajkujący w owym zakładzie dzisiaj nie wrócą do pracy, wszyscy majstrzy wydalą swoich robotników.

Ruch monarchiczny w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 23 maja.

Z Lizbony donoszą, że w ostatnich dniach aresztowano tu znowu cały szereg ludzi, należących do spisku przeciw republice. Agitacya monarchiczna przybrała w całym kraju bardzo wielkie rozmiary. — W wielu koszarach, zwłaszcza na prowincyi, znaleziono mnóstwo antirepublikańskich odezw i pism ulotnych wśród żołnierzy. Do spisku należy podobno bardzo wielu oficerów.

Turcya i Persya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. Pisma donoszą z Teheranu, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyszło do porozumienia między rządem tureckim a perskim, aby wszystkie kwestye sporne, co do których nie można było uzyskać zgody, przedłożyć trybunałowi w Hadze.

Ze świata.

(Telegr. „N. Reformy".)

Hr. Aehrenthal. — Podziękowanie za wizytę. — Dola cesarza Wilhelma. — Niedola króla Piotra. — Represye w Turcyi.

Abacya. Minister Aehrenthal w najlepszem zdrowiu wyjechał wraz z rodziną z powrotem do Wiednia.

Bruksela. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybędzie tu w zastępstwie cesarza, by podziękować za wizytę, złożoną przez parę królewską cesarzowi w Wiedniu.

Berlin. Biuro Wolffa dowiaduje się, że cesarz Wilhelm wyraził się z wielkiem zadowoleniem o pobycie swoim w Londynie i o serdecznem przyjęciu, jakiego tam doznał on, jego żona i córka.

Belgrad. Wskutek katastrofy w Paryżu zbierze się dziś gabinet na naradę co do dalszego programu podróży króla Piotra. Z powodu tego wypadku panuje tu w sferach dworskich ogólne przygnębienie.

Belgrad. Król Piotr prawdopodobnie dzisiaj powróci z Bazylei wprost do Belgradu.

Konstantynopol. Sąd wojenny zawiesił także świeże pisma, jakie pojawiły się w miejsce zawieszonych. Wobec tego pismo „Dženin" wyszło wczoraj pod nowym tytułem. Naczelną redakcyę objął były minister oświaty Haki pasza. Minister wojny zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, aby na przyszłość nie wydawał licencyj dziennikarskich bez zezwolenia sądu wojennego.

O miliony Ogińskich.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg, 23 maja.

W procesie przeciw Wonlarlarskim zeznał świadek ks. Kurzewicz, że słyszał od oskarżonego Proniewskiego, że Wonlarlarski ma odziedziczyć majątek ks. Ogińskiego i chce przejść na katolicyzm, przyczem świadek przyrzekł być pomocnym. Świadek dowiedział się jednakże później, że ks. Ogiński ze względu na stan zdrowia jest niezdolnym do przedsiębrania jakichkolwiek aktów prawnych. W dalszych zeznaniach potwierdził świadek przedstawienie aktu oskarżenia, że słyszał od proboszcza ze wsi, będącej własnością ks. Ogińskiego, że ten zamierza uczynić swoim spadkobiercą hr. Załuskiego.

Św. Dułgoszina, służąca Długolendzkiego, zeznała, że widziała u niego Juroczewskiego, pracującego nad papierami w osobnym pokoju. Był tam także raz Dymitr Wonlarlarski i Michałowski, a Wonlarlarski nawet nocował. Widziała ona u swego służbodawcy wielu nieznanych jej księży. Natomiast Włodzimierz Wonlarlarski nigdy w mieszkaniu Długolendzkiego nie był.

Dymitr Wonlarlarski prosił sąd aby spowodował Długolendzkiego do przedłożenia planu swego mieszkania.

Sąd przychylił się do tej prośby i Długolendzki przedłożył szkic mieszkania. Obrońcy wnieśli, aby trybunał i sędziowie udali się do mieszkania i oglądnęli je, ponieważ rysunek Długolendzkiego nie może mieć siły dowodu. Trybunał postanowił polecić sędziemu śledczemu, aby oglądnął mieszkanie i spisał protokoł, a dopiero, jeżeli to będzie niewystarczającem, trybunał wraz z sędziami przysięgłymi oglądną mieszkanie.

Przedstawienie operowe w teatrze miejskim.

Drugie w tym roku amatorskie przedstawienie operowe, urządzone staraniem i siłami profesora Juliusza Marsa, ściągnęło mniejszą niż zazwyczaj liczbę słuchaczów. Zamiłowanie do śpiewu scenicznego jest w Krakowie stosunkowo wielkie, dowodem tego wielka liczba uczących się śpiewać i niezwykła nawet liczba uczących tego trudnego kunsztu. Tak samo jedna, jak i druga strona ma swoich „wybranych" i mniej uzdolnionych. P. Marso należy do nauczycieli śpiewu o tyle szczęśliwych, że trafia na głosy piękne, lub na bardzo muzykalnych adeptów, tak, że przy gorliwej pracy potrafi jakoś złożyć corocznie dwa przedstawienia operowe. Za te usiłowania wdzięczni są pewnie uczniowie, bo w pierwszem stawianiu kroków na scenie znajdują ochotę do dalszej nauki i zapał ich artystyczny nie gaśnie, ale obowiązkiem krytyki jest bezwzględna ocena ich warunków wokalnych, ażeby nie wyrabiać fałszywych ambicyj i nie przyczyniać się do zawodu w karyerze. Z tego punktu widzenia sądząc, należy się zachęta p. Schlesingerównie, która w postaci Gildy zaprezentowała duży materyał głosowy, jasny i dźwięczny i dosyć naturalności w emisyi.

P. Mazanek w roli Sparafucila radził sobie wcale dobrze ze swoim nie dość jeszcze „basowo" brzmiącym głosem (mimo silnych dobrych nut) i nader muzykalnem traktowaniem partyi nagradzał techniczne braki. P. Siemińska znowu śpiewała partyę za niską dla swego głosu, albowiem jest lirycznym sopranem, a nie mezzosopranem, przeto należy tylko podziwiać jej swobodę ruchów.

Księcia i Rigoletta śpiewali zawodowi śpiewacy małych scen niemieckich pp. Tadeusz Dura i Stanisław Zakrzewski. Zbyteczne byłoby wytykać im błędy techniki wokalnej, np. zły oddech, brak legata, tremolowanie, lub zbytnie zaciemnianie tonu na niekorzyść dźwięku, bo obaj ci śpiewacy są od kilku lat na scenie, przeto widać, że czego mogli, tego się już nauczyli, natomiast da się z przyjemnością skonstatować, że p. Zakrzewski rolę swoją bardzo sumiennie opracował, a p. Dura ma głos silny i doskonałe warunki zewnętrzne. P. Kapałka w roli Monterone nie mógł się popisać głosem, który się na scenę, niestety, nie nadaje.

Orkiestra grała z werwą i z dobremi efektami dynamicznemi pod batutą p. Hocka, a chór amatorski stał na wysokości swego wdzięcznego zadania. B. W.

Kolonie wakacyjne dla robotnic.

Kraków, 23 maja.

W szeregach robotnic, pracujących w różnych gałęziach przemysłu i handlu, czyni gruźlica straszne spustoszenia. Młode organizmy, narażone na przebywanie po kilkanaście godzin dziennie wśród warunków często bardzo niehigienicznych, stają się bardzo łatwo pastwą niszczącej choroby, która je dziesiątkuje. W ostatnich czasach wszczęto energiczną akcyę celem zwalczania gruźlicy; jednym z najskuteczniejszych środków w tym kierunku jest wysyłanie chorych albo chorobą zagrożonych na kolonie wakacyjne, na świeże powietrze. Krakowski „Związek niewiast katolickich" rzucił więc niedawno myśl utworzenia kolonii wakacyjnej właśnie dla dziewcząt, pracujących w różnych zakładach przemysłowych, jak w zakładach konfekcyi damskiej, magazynach mód, fabrykach tutek, drukarniach, introligatorniach i t. p.

Sprawa tych kolonij dla robotnic, nagląca istotną donioslością swego znaczenia społecznego, znalazła nader przychylne przyjęcie w kołach właścicieli i właścicielek zakładów przemysłowych i handlowych, zatrudniających dziewczęta, a p. Eugeniusz Koziański, właściciel drukarni, złożył 100 koron na rzecz tegorocznej kolonii letniej dla dziewcząt pracujących. Zarząd odnośnej sekcyi Związku niewiast katolickich składa gorące podziękowanie szlachetnemu ofiarodawcy i żywi nadzieję, że dalsze ofiary popłyną obficie.

Posiedzenie wydziału Związku niewiast katolickich, członków sekcyi kolonij letnich dla robotnic, której kierownictwo objęła p. prof. Kostanecka, oraz komitetu obywatelskiego, organizowanego wśród osób, interesujących się tą akcyą społeczną, odbędzie się u prezesowej Związku hr. Stanisławowej Wodzickiej (Rynek Główny l. 30) dzisiaj, we wtorek, o 4 po południu.

Łaskawe datki na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej dla dziewcząt pracujących nadsyłać można na ręce wiceprezesowej sekcyi kolonij letnich dla robotnic p. prof. Ksawerowej Lewkowiczowej (ul. Łazienna l. 3).

Morderstwo przy ul. Szlak

Kraków, 23 maja.

Dotychczas nie udało się policyi wyszukać sprawców ohydnego mordu, popełnionego na osobie ś. p. Sienickiej. Policya zebrała szereg poszlak, które zwracają się — jak słychać — głównie przeciw stróżce Kuzarowej, a wskazują, że w morderstwie musiał brać udział ktoś trzeci, ale śledztwo, ze zrozumiałych względów, otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Dotychczasowy rezultat śledztwa przedstawia się następująco:

1) okazało się, że do spełnienia mordu sprawcy się bardzo umiejętnie przygotowali;

2) że mordercy nie obłowili się tak, jak się spodziewali, gdyż prawdopodobnie zabrali tylko kilkadziesiąt koron;

3) że w morderstwie brało udział trzy osoby, z których jedna była może tylko wtajemniczona.

Kuzarowie pozostają nadal w więzieniu. Aresztowanego szwagra Kuzary, Dembowskiego, który wykazał swoje „alibi", wypuszczono wczoraj na wolność.

Dziś Kuzarowie mają być odstawieni do więzienia sądu karnego.

Wczoraj do godziny 12 w nocy urzędowała w biurach pod „telegrafem" komisya sądowo-śledcza, złożona z pp. dra Jankowskiego, dra Neussera i dra Olszewskiego i badała nagromadzony materyał śledczy, zeznania świadków i przytrzymanych osób. Komisya oczekuje zdjęć daktyloskopijnych z Wiednia, które spodziewa się otrzymać najdalej jutro.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **policya jest już na tropie właściwego mordercy,**

Z działalności Koła pań T. S. L.

Kraków, 23 maja.

Doroczne walne zebranie krakowskiego Koła pań T. S. L. odbyło się w kwietniu b. r. przy licznym udziale członków. Po zagajeniu przez przewodniczącą p. Maryę Siedlecką, sekretarka p. Wolińska odczytała sprawozdanie z działalności Koła za rok 1910, w którym przedstawiła całoroczną pracę zarządu w kierunku oświatowym zarówno na kresach zachodnich, jak i bliższych okolicach Krakowa. Od września z. r. Koło pań wraz ze Związkiem Kół utrzymuje szkołę w Jaworzu Średniem na Śląsku austr. w miejscowości bardzo zagrożonej zalewem renegacko-niemieckim, przeznaczając na ten cel kwotę 2000 K. Również corocznie zasila seminaryum polskie w Białej 1000 K, a ochronkę w Bugminie 500 K.

Trzeci rok Koła pań utrzymuje ochronkę w Grzegórzkach znacznym kosztem, nie szczędząc zabiegów ani starań, gdyż doniosłem jest znaczenie ochronek w dzielnicach podmiejskich Krakowa, wobec wzrastającej demoralizacyi wśród młodzieży pozbawionej opieki od najwcześniejszego dzieciństwa. Przy ochronce założyło Koło bezpłatną wypożyczalnię książek, która się cieszy wielkiem powodzeniem i ma licznych zwolenników.

Kołu młodzieży szkolnej i robotniczej sprawiło Koło przyrządy do gier i ćwiczeń na wolnem powietrzu. Jak po inne lata, dzieciom szkół w Galicyi i na Śląsku wysłano na podarki gwiazdkowe 800 dziełek odpowiedniej treści. Przybywające wycieczki szkół galicyjskich, także szkoły gospodarczej z Królestwa Polskiego i poznańskiego, doznały serdecznego przyjęcia, ugoszczenia i ułatwienia w zwiedzaniu pamiątek narodowych.

Ponieważ wkładki członków nie stoją w żadnym stosunku do licznych wydatków i zobowiązań Koła, Zarząd zmuszony był inną drogą starać się o zdobycie potrzebnych funduszów. Urządzono zatem loteryę gospodarczą w grudniu i festyny w parku dra Jordana i w Zakopanem, które wydatnie zasiliły kasę Koła.

Ponieważ rok przyszły będzie rokiem jubileuszowym Koła, liczącego już 20 lat istnienia, uchwalono wydać obszerne sprawozdanie z 20-letniej działalności, jakimś wydatnym czynem uczcić uroczystość jubileuszową, a za taki uznano przystąpić do założenia polskiej szkoły gospodarstwa domowego na Śląsku. Szkoła ta bowiem, choć ściśle zawodowa, mogłaby być prawdziwą placówką narodową, ochraniającą kobietę śląską od wyrodowienia.

Po sprawozdaniu sekretarki odczytała p. Leontyna Owczarkiewiczówna, długoletnia skarbniczka Koła, sprawozdanie kasowe, wykazujące szczegółowo dochody i rozchody Koła. Dochody wynosiły 8015 K 58 hal. tak z wkładek członków, jak też z darów i dochodów z urządzanych przedstawień.

Rozchody zaś, tak na prowadzenie ochronki, jak i subwencyonowanie szkół, wynosiły 5964 kor. 94 hal. Pozostała więc na rok 1911 reszta kasowa w kwocie 2050 kor. 64 hal. Sprawozdanie kasowe przyjęto jednomyślnie i wyrażono skarbniczce Koła serdeczne uznanie za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych.

Po udzieleniu Zarządowi absolutoryum, dokonane wybory dały następujący wynik: Do Zarządu weszły panie: Marya Siedlecka, St. Poźniakowa, M. Petelenzowa, L. Owczarkiewiczówna, F. Perosiowa, F. Tondosowa, M. T. Błońska, S. Piechnikowa, Z. Pawłowska, L. Habichtówna, H. Gebhardowa, M. Wolińska, E. Zapałanka, Z. Gustawska, K. Dropiowska, E. Śmiechowska, J. Żmigrodzka, W. Stecikowska, M. Piechocka, M. Majewiczówna, M. Poźniakowa, P. Spławińska. Do komisyi kontrolującej: J. Buszczyńska, Z. Krzyżanowska, J. Strokowa, M. Świderska, J. Zieleniewska.

Kronika.

Kraków, poniedziałek 23 maja.

Kalendarzyk kościelny: Andrzeja Bob. m. i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 46; zachód o godz. 7 m. 27; długość dnia godzin 15 min. 41.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmienne, pochmurno, trochę cieplej, północno-zachodnie wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sąsiadka" (występ Kamińskiego).

Teatr w parku Krakowskim: „Wicek i Wacek".

Posiedzenie Tow. technicznego o godz. 7 wieczorem. Referaty p. Kaczmarskiego: Przebrażenie tramwaju krakowskiego i p. Meusa: O placach i halach targowych w Krakowie.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Wolny strzelec".

Dyrekcya teatru miejskiego komunikuje, że ze względu na dogodność kupującej droższe bilety publiczności, jak również na porządek, kasa zamawiań sprzedawać będzie miejsca na galeryę tylko od godz. 8 do 10 rano porządkowo co dwa dni na dwa następne przedstawienia. Inne miejsca od godziny 10 do 12 i od 3 do 6 wieczorem. Zmiana ta dotyczy tylko sezonu operowego.

Z pałacu sztuk pięknych. Na wystawę obecną nadesłał prof. Jacek Malczewski „Portret Eksc. hr. W.", tudzież obraz p. t.: „Chrystus, kuszony przez szatana".

Komisya porady artystycznej wystawy współczesnej sztuki kościelnej odbędzie posiedzenie w sprawie nagrodzenia afisza nadesłanego na konkurs ściślejszy, dnia 26 b. m. w piątek o godz. pół do 5 po południu.

Wystawa „Niezależnych" cieszy się nadal stałem powodzeniem. W niedzielę zwiedziło wystawę około 260 osób. Ponieważ w myśl komunikatu, ogłoszonego w dziennikach, liczba zwiedzających nie doszła w niedzielę 400 osób, wobec tego przeznacza komitet w dalszym ciągu obraz art. mal. St. Podgórskiego dla tego z wtorkowych gości, kto w brakującej z niedzieli liczbie będzie czterechsetnym z rzędu.

Z Banku krajowego. Rada nadzorcza Banku krajowego wybrała jednomyślnie dyrektorem dra Jerzego Michalskiego, profesora univ. Jagiellońskiego w Krakowie. Dr Michalski zajmie miejsce dra Domaszewskiego, który przechodzi w stan spoczynku.

Z klubu angielskiego. W lokalu klubu (Grand hotel) odbędzie się dzisiaj o godz. pół do 9 wieczorem zebranie towarzyskie, na którem p. L. C. Wharton z Londynu wygłosi odczyt p. t. „Some impressions of Poland".

Z Towarzystwa filozoficznego. W sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12), wygłosi dnia 24 b. m. prof. dr M. Straszewski odczyt p. t.: „O IV międzynarodowym Zjeździe filozoficznym, odbytym w Bolonii w r. 1911". Wstęp wolny.

Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy przystępuje w najbliższym czasie do budowy schroniska narciarskiego na Kalatówkach na gruncie, łaskawie odstąpionym przez hr. W. Zamoyskiego. W niedzielę dnia 21 b. m. odbyła się komisya dla wyznaczenia miejsca pod budowę, w której ze strony zarządu dóbr wzięli udział dyrektor Szymborski i nadleśniczy Nowak, z łona Tatrzańskiego Towarzystwa narciarskiego J. Fischer, W. Bizański i inż. Bobkowski. Schronisko stanie przy górnych szałasach, z werandą i widokiem na Suchy Żleb, przełęcz pod Patyki i Beskid. Zaznaczyć trzeba, że Kalatówki są niezrównanym terenem szkolnym dla narciarzy wszelkiej kategoryi i że postawienie tam większego schroniska przyczyni się w wielkim stopniu do spopularyzowania tego pięknego sportu.

Walne zebranie akademickiego Związku sportowego w Krakowie odbędzie się w piątek 26 bm. w Collegium novum nr. 39 o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym jest sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1909 i 1910.

Rozprawa przeciw Królewiakom. W piątek d. 26 b. m. odbędzie się przed tutejszym zwykłym trybunałem rozprawa przeciw oskarżonemu Latourowi i tow. o zakładanie tajnych stowarzyszeń w Krakowie i przechowywanie wybuchowych materyałów. Oskarżonych broni adwokat dr Heski.

Kradzież z włamaniem. Wczoraj o godz. 10 rano skradziono Janowi Kogutowi z Półwsia Zwierzynieckiego, zamieszkałemu przy ulicy Senatorskiej, z mieszkania, otwartego wytrychem, szereg ubrań i zegarek z łańcuszkiem wartości przeszło 100 koron. Policya jest na tropie sprawców, których było trzech. Skradzione ubrania sprzedali złodzieje galarnikom nad Wisłą, przedstawiając się, że są robotnikami z Prus. Należą oni do znanej policyi szajki włamywaczy.

Pożar domowy. Wczoraj po południu wybuchł w jednem mieszkaniu przy ulicy Pawiej l. 4 pożar, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z maszynką spirytusową do gotowania. Od maszynki zajęły się papiery i przedmioty, domownicy jednak ogień ugasili, nim jeszcze straż przybyła. — Szkoda wynosi około 50 koron.

Tajemnicze zwłoki. Wczoraj wieczór o godz. 9 znaleziono w rowie, pełnym wody naprzeciw klasztoru Norbertanek na Półwsiu Zwierzynieckim obok drogi, prowadzącej do wsi, zwłoki mężczyzny, liczącego lat 35—40, przyzwoicie ubranego. Znaleziono przy nim chusteczkę do nosa z literami W. C. Zawezwany lekarz dr Komorowski stwierdził, że śmierć nastąpiła conajmniej kilka godzin przedtem. Na głowie i twarzy nie znaleziono żadnych obrażeń. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Jest możliwem, że mężczyzna ów szedł pijany, padł do rowu i utopił się.

Pogrzeb Gustawa Mahlera. Z Wiednia telefonują: Wczoraj odbył się pogrzeb Gustawa Mahlera. Pogrzeb, stosownie do życzenia zmarłego, odbył się zupełnie skromnie, bez przemówień nad grobem. Udział publiczności był znaczny. Przybyły też deputacye z zagranicy.

Skazanie defraudanta. Z Czerniowiec telegrafują: Były sekretarz Rady kultury krajowej, Borkowski, który za defraudacye 130.000 K. stawał przed sądem przysięgłych, skazany został na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Smutny dzień w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Kronika niedzielnych wypadków w Warszawie zanotowała 2 samobójstwa i 8 zamachów samobójczych. W liczbie tych, którym życie zamiast radości i szczęścia, dało zawody i cierpienie, jest jeden student, 1 rzemieślnik, 1 farmaceuta, 1 staruszek, 2 bez zajęcia i pięć kobiet. Kobiety wszystkie wybrały jako środek samobójczy truciznę, ale jedna truła się spirytusem denaturowanym, dwie karbolem, a dwie ługiem.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Prezydent najwyższego trybunału kasacyjnego zamianował sędziego z Mszany Dolnej dra Zygmunta Przybylskiego przydzielonego do służby w najwyższym trybunale kasacyjnym, sekretarzem rady.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Mikołaja Tymińskiego z Zaleszczyk do Lwowa, inżynierów Antoniego Nowakowskiego z Kołomyi do Zaleszczyk, Władysława Korneckiego z Nowego Sącza do Lwowa, Leona Nowotarskiego z Tarnowa do Lwowa, adjunkta budownictwa Jana Tyrałę ze Lwowa do Nowego Sącza.

Prezydent dyrekcyi poczt przeniósł starszych pocztmistrzów Wiktora Höhnego z Radomyśla Wielkiego do Rudnika nad Sanem, Jana Gruszczyńskiego z Rudnika nad Sanem do Delatyna i Edwarda Weissa z Delatyna do Radomyśla Wielkiego.

Zmarli:

Erazm **Broczkowski**, kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł 19 b. m., przeżywszy lat 54.

Wincenty **Piaskiewicz**, majster murarski i obywatel m. Krakowa, zmarł 20 b. m., przeżywszy lat 76.

Kazimierz **Górski**, przeżywszy lat 20, zmarł 20 b. m.

Ks. Antoni **Dobrzański**, proboszcz w Myślenicach, zmarł w niedzielę 21 b. m.

Telegramy

z dnia 23 maja.

Bekecs Csaba. Partya chłopska uchwaliła postawić kandydaturę b. ministra Christoffyego w miejsce Achima.

Berlin. Parlament uchwalił w drugiem czytaniu ustawę o ubezpieczeniu.

Zwrot depozytów.

Wiedeń. Dyrekcya telefonów ogłasza, że abonenci telefonów otrzymają z dniem 7 czerwca zwrot depozytów złożonych za rozmowy międzymiastowe.

Oil Pipe Line of Galizia.

Wiedeń. Z Londynu donoszą, że utworzyło się tam towarzystwo pod nazwą „Oil Pipe Line of Galizia" z kapitałem 660 000 funtów szterlingów, które zajmować się będzie transportem i magazynowaniem nafty w Borysławiu i Tustanowicach. W tym celu zawarto już kontrakty z firmami Gartenberg, Schreier, Lewakowski, Petrolea i innymi.

Skutki powodzi.

Przerów. Z powodu deszczów, trwających kilka dni, podniosła się nadzwyczajnie woda na rzece Beczwi. Niżej położone miejscowości zalała woda, a mieszkańców łodziami przewieziono w bezpieczne miejsce. Także z okolicy donoszą o wylewie. W Lobodzie zawaliło się 5 domów.

Opawa. Wczoraj po południu utonął wachmistrz żandarmeryi Müller i dwie osoby cywilne, które w Przywozie przyglądały się wylewowi.

Z awiatyki.

Pardubice. Inżynier Kaspar wzniósł się wczoraj wieczorem o godz. 6 m. 53 na aeroplanie w Czasławie; udał się do Chrudim, a o godz. 7 m. 19 przybył do Pardubic.

Echa granicznego zajścia.

Konstantynopol. Poseł bułgarski zażądał od ministra spraw zagranicznych w sprawie zabicia kapitana bułgarskiego Jergiejewa ukarania winnych, zadośćuczynienia i odszkodowania dla rodziny zabitego. Minister odpowiedział, że trzej żołnierze tureccy będą z powodu zabicia Jergiejewa postawieni przed sądem wojennym. Poseł bułgarski przedstawił dalej, że nieprawdą jest, jakoby Jergiejew strzelał, ponieważ w jego rewolwerze żaden nabój nie był wystrzelony.

Wiosenną cichą nocą...

Przy zakratowanem oknie klasztornej celi, stała w zakonnym habicie wysmukła młoda kobieta. Na piersiach jej migotał krzyż stalowy, drobna dłoń nerwowo zaciskała różaniec, a usta szeptały: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie".

Księżyc wychylił się ze swojej mglistej zasłony i objął świat ciekawem, długiem spojrzeniem. Zaglądnął dyskretnie w okna bogatych pałaców i biednych chat wieśniaczych, a prześlizgnąwszy się po murach klasztoru, utonął jasnym promieniem w zakratowanej celi rozmodlonej zakonnicy.

Z blaskiem księżyca rozszedł się po ubogiej celi czar przecudnej nocy wiosennej. Z pobliskich ogrodów płynęła woń rozkwitłych bzów, odurzających jaśminów a lekki powiew szeptał:

— Pójdź! Teraz wiosna! Świat taki piękny, rzuć te kajdany! Pójdź!

Owiana dziwnym urokiem kobieta przerywa modlitwę, na piersiach jej drga coraz bardziej krzyż stalowy, a w dużych ciemnych oczach błyszczą łzy...

W tej chwili czuje pustkę koło siebie, próżnię bezgraniczną. Serce jej owładła tęsknota za czemś utraconem, za szczęściem i za wszystkiem, od czego dzieliła ją krata, mury i strój zakonny.

W tem chwilowem zapomnieniu buntowała się jej młoda dusza przeciw więzom, krępującym jej wolność. Silne tętno życia ozwało się w niej nagle i drżało w każdym jej nerwie, a zarazem gniotło ją to dobrowolnie rzucone na siebie jarzmo niewoli.

Na skrzydłach czaru tej nocy jasnej, wiosennej, chciałaby lecieć wysoko i kędyś w błękitach utonąć w zachwycie.

Jak szatan kusiciel stanęło przed nią — tęskne wspomnienie.

Daleko hen! W cieniu starych modrzewi i rozłożystych lip stoi dworek jej rodziców.

Wśród tych białych ścian i kobierców zieleni widziała się ubóstwianą jedynaczką, której życie płynęło w szczęściu i pogodzie.

Przecudna księżycowa noc, upajająca atmosfera kwiatów, przypomniała jej wieczory, spędzane na darniowej ławeczce w ogrodzie, na której siadali oboje, ona z ukochanym, snując złotą przędzę miłości.

Wtedy on tulił ją do serca, usta palił pocałunkami i mówił: Moją — moją jesteś na zawsze! Serce jej drżało ogromem szczęścia i niewypowiedzianej rozkoszy.

W taki cichy wieczór, ostatni raz żegnał ją tkliwemi słowy, składał przysięgę wierności i pamięci, zapewniał że wróci, że już potem na zawsze do siebie należeć będą...

Minęło lato i jesień i zima — a jej szczęście tam na obczyźnie, daleko — pokryła zimna, samotna mogiła.

Odtąd za obszernie, za gwarno było jej wśród świata.

Zdawało się jej, że tylko cisza klasztorna ukoi jej żal, że te zimne mury i gruba krata, przygarną ją z współczuciem do siebie, gdy im wypłacze swoje cierpienie.

Kroczyła więc śmiało po twardej, ciernistej drodze obowiązków życia klasztornego.

Dobrze i spokojnie jej było.

Aż gdy dusza jej wrażliwa, subtelna, odczuła ten czar nocy wiosennej i tę całą symfonię lśnień księżycowych, srebrnych obłoków i woni kwiatów, nie mogła oprzeć się tym wszystkim urokom.

Odwraca więc wzrok od okna, nie chcąc spoglądać na bogactwo piękności przyrody.

Smutnem spojrzeniem obejmuje twarz Ukrzyżowanego.

Uklękła.

— Jezu! Jezu! dodaj mi sił do wytrwania. Wyszeptała cicho, wspierając głowę o twarde drzewo krzyża.

Już słońce wstało, kwiaty budziły się ze snu, gdy ciemna postać zakonnicy klęczała jeszcze u stóp krzyża — a jej błagania rozpaczne cichą modlitwą płynęły ku niebu.

Dębica 4 maja 1911. *Olga W.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 maja.

HOTEL BELWEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya kawiarnia na miejscu): pułkow. Baczyński z Przemyśla, bar. Ludwik Majneri Kempen z żoną z Tryestu, Leon Kałyta ze Stanisławowa, inż. Artur Popławski z Warszawy, geometra ewid. Franciszek Skopek z Myślenic, Zygmunt Kekstein z Nowego Jorku, Gustaw Suchanek, J. Tomaszek z Pragi, Napoleon Warzykowski z Suwałek (Król. Pol.), Julia Rzewuska z Rosyi, Antoni Kardzik z żoną z Wieliczki, Wilhelm Neisser z Mülna, Stefan Romankow z synem z Mielca, Jan Kmieciński, Wacław Olejarczyk z żoną, Teodor Fiszer z żoną z Warszawy Arnold Hirsch z Krakowa, Marya Cioma ze Lwowa, Emilian Deutsch z Wiednia, Schwanenfeld z Tarnowa.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Jan Spyra z Oświęcimia, Józef Komiszczak z Grodowa (Król. Pol.), Stanisław Grandt z żoną z Dobrzelin (Król. Pol.), Jan Kurleto z Poręby Wielkiej, Janina Rusiecka z Wołynia, Elżbieta Trapszc z Kijowa, Konstanty Ostrzeniewski z Warszawy, Bolesław Klimuwicz ze Lwowa, Stanisław Kremer z Przeworska. Stanisław Noworyto z Marcinkowic, Stanisław Morawski z Poznania, Artur Grandowski z Czerniowiec Marceli Bryl z córką z Witkowic, Maryan Marszowski, Stefan Kowalski z żoną i dziećmi z Warszawy, Teofil Goliszewski z Wilna, Ludwik Majek z Czarnego Dunajca, Emil Sabura z Katowic, Franciszek Taborski z Tarnobrzega.

NOWY HOTEL NARODOWY własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajnia): Władysław Doran z żoną z Nowego Sącza, Paweł Barteczko z Bytomia, N. Wassertauf z Krakowa, Józef Podobiński z Rzeszowa, R. Szperowa z Miechowa. Franciszek Cieślik z Katowic, Jan i Marya Lewek z Wiednia, Zofia Doran z Nowego Sącza, Zofia Wiesiołowska z Błogocina, prof. Eugeniusz Morciwicki z Owczan (Król. Pol), Aniela Jankowska z Niedźwiedzia, Jan Dźwigniewski z Grybowa, Stanisław Marciniszyn z Czesian. Józef Madyda z Ozułowa, Marya Majewska z Poznania, Wiktor Klein z Warszawy. Ignacy Winter z Pragi, Wojciech i Józefa Antoni, Janina Górska z Berlina. M. K. Osuchowski z Petersburga.

✝

Tadeusz Matejko

urodzony w r. 1866, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 maja 1911 roku.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu krakowskim we środę dnia 24 b. m. o godzinie 11 przed południem. Pogrzeb nastąpi ekspotacya do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy stroskana rodzina zaprasza.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 59.
4 115 0

Wycieczki
przybywające do Krakowa
znajdą doskonały i tani wikt w **Kuchni Jarskiej „Przyroda", ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).** Osobna sala dla Uczestników wycieczek. Oferty szczegółowe na żądanie wysyła się odwrotnie.
184 6 0

Kamienica
2 piętrowa z 2 piętrową oficyną, nowoczesnem urządzeniem, gazowe oświetlenie, w VI Dz. w okolicy plant, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod: **M. Z. 387** poste restante Kraków. 4013 2 6

Prawnik I. roku
poszukuje lekcyj lub zajęcia biurowego zaraz. Listowne zgłoszenia pod „**Prawnik**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 180 13 0

Przy
stacyi Podgórze-Wisła
na Zabłociu
są **do wynajęcia** lub do sprzedania **zabudowania fabryczne** (dawna szpagaciarnia) składające się z dwóch wielkich hal, domu maszynowego, komina fabr., kilku ubikacyj administr. i mieszkań, nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe lub składy.
!! Własny tor przemysłowy !!
Zgłoszenia pod adresem: Przemysł towarów żelaznych w Krakowie, telef. **Nr 131.** 4075 2 2

Wielki wybór
lodowni pokojowych
poleca firma 171 11 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22.
Cenniki na żądanie franco!

Ukończona słuchaczka filozofii
udziela lekcyj matematyki i fizyki, przygotowuje do egzaminów. Listowne zgłoszenia „Dla Słuchaczki" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 179 9 0

Pokój umeblowany
na II piętrze przy ul. Jana 26, do wynajęcia od 1 czerwca. 193 4 0

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
39 94 0

RABKA
willa „Anna"

Pensyonat warszawski
naprzeciw zakładu położony, w najzdrowszem miejscu. Kuchnia hygieniczna wydaje obiady do domów i na miejscu. Pensyonat otwarty od 20 maja.
3845 4 4

Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4
poleca:
Wszelkie nowości piśmiennicze
z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.
Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.
21 62 0

Kapelusze damskie
najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon
JÓZEFA KARMAŃSKA
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 10, II p.
W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 174 13 0

21 31 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

W podeszłym wieku
wdowa po oficyaliście, nie mająca żadnych środków do życia prosi Szanownych Dobrodziej o łaskawe wsparcie. Datki pod M. B przyjmuje Administracya „N. Reformy". 194 2 0

Lekcyj języka rosyjskiego
początkowych i konwersacyi, udzielam gruntownie i na przystępnych warunkach. Zgłoszenia pod „język rosyjski" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3398 3 3

Najtańsze i najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca A. Lisowski
„FORTUNA"
Kraków Sukiennice 23.
148 Skład herbaty. 17 25

Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz posiada wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
161 49 300

Poszukuje lekcyj
lub innego zajęcia ukończony filozof I roku. Zgłoszenia listowne dla **Filozofa** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 196 2 0

FRYZYERKA
Franciszka Budzlaszek
Kraków, ulica Mikołajska 24, II. piętro.
Udziela lekcyi czesania, czesze według najnowszej mody, wykonuje roboty z włosów. 100 14 0

Zdolny pomocnik handlowy
poszukuje posady w składzie towarów. Wiadomość: **P. G.** poste rest. **Glinnik Maryampolski.**
3922 3 3

Wydawnictwa „Nowej Reformy"
58 27 0 Koron
Józef Glada. **Oporni**, powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów 8·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona**, powieść w 2 tom. 2·—
— **Przed burzą**, sceny z r. 1830, 1 tom 2·40
— **Emisaryusz**, wspomnienie z r. 1838 1·20
— **Nad Spreą**, powieść 1·20
— **Nad modrym Dunajem**, powieść 1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi** —·40
Do nabycia w Administracyi „N. Reformy" oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 33.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 121 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.